



AGRICOLA
Chór Męski
Krakowskiego Środowiska Akademickiego
przy Uniwersytecie Rolniczym

Krzysztof ZANUSSI - Urząd Miasta Krakowa - 19.06.2019 r.

Dzień 19.06.2019 r., to jest środa, czyli dzień w którym mamy zawsze próby. Dzisiaj jednak próby nie będzie, a będzie efekt naszych ostatnich prób, czyli nasz występ.

Występ zupełnie wyjątkowy, bo mamy wielki zaszczyt uczestniczyć w uroczystości nadania panu Krzysztofowi Zanussiemu medalu Honoris Gratia, przez Prezydenta Miasta Krakowa pana profesora Jacka Majchrowskiego. Uroczystość odbywa się w pięknej sali posiedzeń krakowskiego magistratu i jest częścią obchodów osiemdziesiątych urodzin znakomitego reżysera i scenarzysty. Ale także i pedagoga, filozofa, pisarza, a nawet absolwenta fizyki. Wybitnego intelektualisty. Uroczystości trwają dwa dni, a nam właśnie tu, w urzędzie przypadła bardzo prestiżowa rola, wzbogacenia uroczystości o nasze okolicznościowe utwory.

Uroczystość ma się rozpocząć o godzinie 14.30, a nasza pani Dyrygentka zarządza zbiórkę o godzinę wcześniej. By się móc przebrać, rozśpiewać oraz zrobić próbę ustawienia i wzajemnej słyszalności już w sali, gdzie będzie się uroczystość odbywać.

To o tyle istotne, że ilościowo prezentujemy się znakomicie dzięki wzmocnieniu, a właściwie odmłodzeniu nas w głosach, poprzez udział wraz z nami, kilku chórzystów z ChUR-u. To świetny pomysł naszej Asi, bo miło jest słuchać samych siebie, jak dobrze brzmimy. No i jeszcze lepiej wyglądamy. Odmłodzeni, cieszymy się średnią wieku, która nam tak pięknie się obniżyła.

Z punktu widzenia organizacyjnego, to także pierwszy nasz występ w nowych, zorganizowanych przez naszego kanclerza Marka, czerwono - czarnych muszkach. Chwalimy sobie ten pomysł, bo muszki wyglądają świetnie i są wygodniejsze w użyciu, niż pętla krawata.

Pomimo, że godzina rozpoczęcia uroczystości już dyskretnie została w tyle, to czekamy cierpliwie na jej rozpoczęcie podekscytowani, bo sala zapełnia się znakomitymi gośćmi. Zapełnia się autentycznymi gwiazdami teatralnymi i filmowymi. Nie tymi ze ścianek, dywanów, plotek i sztucznych uśmiechów. Ale tymi z Talentu, Osiągnięć, Pracy.

Jest tutaj już senior, genialny i wyjątkowy Franciszek Pieczka. I młodszy, z takimiż samymi przymiotami Jerzy Trela, Jerzy Stuhr, Jan Nowicki. Jest Krystyna Zachwatowicz, żona Andrzeja Wajdy. Są też inni znani z teatru i filmu.

I jest ten, na którego oczekują wszyscy już usadowieni na swych miejscach, wprowadzany właśnie przez prezydenta Jacka Majchrowskiego, sam Krzysztof Zanussi.

My na wejście śpiewamy "Jubilate" Ludwiga van Beethovena.

Całość imprezy prowadzi pani Małgorzata Krzysica i ona również w imieniu wszystkich wita znakomitego gościa, przedstawiając przybyłym, jak się wydaje tylko z powodów formalnych, sylwetkę reżysera. Bo to trzeba po prostu wiedzieć.

Pani Małgorzata zaprasza na mównicę gości, którzy mają do przekazania Jubilatowi okolicznościowe adresy, lub też chcą przekazać kilka słów w imieniu środowiska, które reprezentują.

I w takiej też roli występuje teraz Jerzy Stuhr, w imieniu środowiska aktorskiego, który zwracając się do pana Krzysztofa, nie zapomina o kilku ciepłych słowach, pod adresem obecnego tu Franciszka Pieczki.

Brawo.

I takt, i klasa.

Pan Jerzy przypomina, że twórczość pana Krzysztofa Zanussiego, idąca w poprzek modom i koniunkturalnym zapędom, twórczość zaznaczona wysokim ładunkiem intelektu, była napędem do rozwoju dla wielu młodych, później już coraz bardziej sławnych, reżyserów i aktorów. Ośmieliła ich w podejmowaniu i pokazywaniu na ekranie nie fajerwerków sztuki filmowej, ale sięgania do głębi ludzkiej duszy.

Mówca przypomniał również anegdotę z planu filmowego "Amatora" Krzysztofa Kieślowskiego, gdzie w jednej ze scen wystąpił wraz z panem Krzysztofem. Kwestią było powtarzanie kolejnych dubli sceny, gdzie reżyser udzielał odpowiedzi. I najlepiej zrobił to w pierwszym ujęciu, jako odpowiedź szczerą i autentyczną. Potem kolejne powtórki były dla niego trudne do zaakceptowania, ze względu na to, że już szczerzy i autentyczny to był.

Pani Małgorzata prosi także na mównicę, pana Dariusza Domańskiego. To osoba kompletnie zakochanego w teatrze i filmie. Moderator dzisiejszej uroczystości. Dzięki pasji pana Dariusza, przez wiele lat organizowane były i są spotkania z aktorami, reżyserami i ludźmi sztuki. Jest on również autorem, bestsellerowych dziś, wydawnictw z lat dziewięćdziesiątych o Teatrze Starym czy książki o Janie Nowickim. Dzięki takim pasjonatom takie rzeczy się dzieją.

Kolejni mówcy zabierają głos, w tym reprezentant Rady Miasta, z przejęciem czytający uroczysty adres i wręczający Panu Krzysztofowi okolicznościową statuetkę.

Uroczystość zbliża się do kulminacji, bo głos zabiera Prezydent Jacek Majchrowski.

I on dobierając słowa, przedstawia Jubilata wraz należnym mu szacunkiem i atencją.

Podkreśla, co wypada bardzo prezydentowi Krakowa, jego silne związki z Krakowem. poprzez studia filozoficzne na UJ, Koło Filmowców w Nowej Hucie czy też reżyserowanie w Teatrze Starym. Tych związków i zasług jest tak dużo, że rzeczywiście trudno znaleźć lepsze uzasadnienie dla nadania medalu, który to prezydent właśnie będzie wręczał panu Krzysztofowi Zanussiemu. I kiedy ta podniosła chwila następuje, my śpiewamy "Toast" Aleksandra Orłowskiego.

Jest bardzo, bardzo uroczyście.

Teraz już, z medalem w klapie marynarki, głos z mównicy zabiera sam Krzysztof Zanussi.

Dla nas i dla każdego na sali, to wypowiedź składająca się z pięknych słów ułożonych w piękne zdania, ale również zachwycająca forma tej wypowiedzi. Głos, intonacja i sylwetka mówiącego. Zawsze ta sama, zawarta w granicach, kultury, smaku i najwyższej klasy intelektu. Dzisiaj tak łatwo łamanych...

Pan Krzysztof mówi o swoich związkach z Krakowem. Nawiązuje do aktorów obecnych na sali. Oczywiście kłania się pięknie panu Franciszkowi Pieczce i dziękuje za jego tu przybycie. Wpomina reżyserię "Lotu nad kukułczym gniazdem" w Teatrze Starym z obecnym tutaj Janem Nowickim. W pięknych słowach oddaje pamięć zmarłemu Andrzejowi Wajdzie.

Nawiązuje do swego warszawskiego pochodzenia, mówiąc że się go nie wyrzeka, ale że dużą część siebie zostawił w Krakowie.

Wspaniale się słucha pana Krzysztofa Zanussiego, smakuje jego styl, elegancję.

Nieźmiennie wysokiej klasy od zawsze. Jako jego firmowy znak.

Mówi także o swojej miłości i oddaniu istniejącemu od pięćdziesięciu lat Zespołowi Filmowemu "Tor", któremu on sam szefuje od trzydziestu lat.

I kiedy delikatność nie pozwala mu w twardszych słowach powiedzieć o smutku i żalu jaki odczuwa w związku z planami likwidacji tej grupy, widać jak bardzo wiele gorzkości to wlewa w jego serce i duszę.

I trudno nie martwić się i nie mieć żalu razem z panem Krzysztofem, do czynników ukrytych za urzędniczymi biurkami.

Najlepszym wyjściem dla tych, którzy w swym mniemaniu myślą, że wiedzą jak się zachować, w kontakcie z takimi gigantami jak Mistrz Zanussi, jest po prostu ich słuchać. I zweryfikować, czy przypadkiem śmiałość sądów i decyzji nie jest tylko trywialną beczelnością.

Pan Krzysztof Zanussi zajmuje miejsce na najwyższej półce. Jest tu Wajda, Penderecki, Lutosławski, Górecki...

Wchodził na nią całe swe życie. I co ważne nie ma tam drogi "na skróty".

Do takiej półki trudno dosięgnąć, nawet podkładając sobie krzesło na urzędnicze biurko.

Kończy się uroczystość, a my śpiewamy "My Way" Paula Anki, z pięknymi polskimi słowami Rafała Dziwisza. To odpowiedni moment na tę piosenkę.

Kiedy zakończono część oficjalną, mamy zaszczyt zrobić sobie wspólne zdjęcie z Jerzym Stuhrem, który do nas podchodzi, gratulując występu.

I mamy to najważniejsze zdjęcie z dzisiejszego dnia, kiedy fotografujemy się razem z Mistrzem Krzysztofem Zanussim. W roli fotografów, żona Henia i Artur.

Podczas całej uroczystości należy zwrócić także uwagę na dynamikę zachowań naszego Redaktora Bogusia, który nie tylko pięknie w tenorach śpiewał ale i w czasie od śpiewu wolnym, pełnił rolę fotoreportera, fotografując i dokumentując całą uroczystość.

Kolejnym punktem uroczystości jest bankiet, gdzie Ci którzy spragnieni wody, soków, kawy i herbaty, a także pysznego jedła mogą zaspakajać swe pragnienia w tej kwestii.

Miło jest już w luźnej atmosferze, przebywać jeszcze w towarzystwie znakomitych gości, włącznie z tym najważniejszym, panem Krzysztofem Zanussim.

Mistrz jest dzisiaj, w pierwszym dniu swych jubileuszowych uroczystości bardzo zajęty, bo przed godziną 16.30 udaje się do Kościoła oo. Franciszkanów, gdzie będzie celebrowana dedykowana mu msza. Potem ma planowaną wizytę w Nowej Hucie, w Domu Kultury, tam gdzie rozpoczynała się jego filmowa historia. W nowohuckim kinie Sfinks, będzie wyświetlany też jego najnowszy film "Eter".

Jutro, czyli 20.06.2019, będzie na spotkaniu powiązonym z promocją książki o nim, napisaną przez panią Barbarę Gruszka-Zych "Życie rodzinne Zanussich", a poświęconą jubilatowi i jego żonie Elżbiecie.

My kończymy już dzisiejszą naszą obecność w Urzędzie Miasta.

Miejmy świadomość tego, że uczestniczyliśmy w wydarzeniu niezwykłym, poprzez niezwykłość osoby jubilata.

Niezwykłość jego dokonań.

I co ogromnie ważne, niezwykłą kulturę, skromność i inteligencję.

Panie Krzysztofie, Mistrzu dziękujemy, że mogliśmy wraz z Panem uczestniczyć w Pana święcie.

A my, cóż nie bójmy się bronić wartości prezentowanych przez Pana Krzysztofa Zanussiego.

Jakie to, wartości?

Trzeba oglądać jego filmy, trzeba słuchać i słyszeć o czym mówi wywiadach.

Janusz Czerwiec "fazi"